

# DĄBROWSZCZAK

ORGAN BATALJONU IM. J. DĄBROWSKIEGO

Numer 11

12<sup>ta</sup>. BRYGADA MIĘDZYNARODOWA

27 marca 1937

## PROWOKACJE MUSSOLINIEGO

Na wiadomość o porażce swych wojsk pod Guadalajara, Mussolini

przerwał swą podróż po kolonjach i pospieszenie powrócił do Rzymu.

Faszystowski dyktator ma po-

wod do niepokoju. Cały swój au-

toritet zaangażował w prowadze-

niu wojennej polityki podbojów.

Kłeska armii włoskiej w Hiszpanji

jest dlań ciężkim ciosem politycz-

nym. Lud włoski zaczyna otwie-

rac oczy. Robotnicy i chłopci za-

czynają sobie zdawać sprawę z

tego że MOZNA ZWYCIEZYĆ

FASZYZM! Zaczynają się mnożyć

antyfaszystowskie wystąpienia w

obronie Hiszpanji.

Faszystowski dyktator czuje

wzbierającą falę buntu. I chce ją

zazęgnąć. Taki jest właśnie sens

jego wezorajszego przemówienia

w Rzymie.

Mussolini pośrednio przyznaje

się do klęski. Oto jego słowa:

LUD WLOSKI UMIAŁ CZE-

KAC 40 LAT ABY POMSCIC

KLESKE POD ADUA (mowa tu

o nieszczęśliwej kampanji wło-

skiej w Abisynji 40 lat temu).

I TERAZ POTRAFI ON PRZE-

CZEKAĆ NIEZBEDNY CZAS

ABY ZAKWITŁA PRAWDA I

ZWYCIEZYŁA SŁUSZNA

SPRAWA.

Jasno i wyraźnie. Najechałem

na Hiszpanję, dostałem w skóre,

ale czekajcie, jeszcze się pom-

szczę!

PODOBNO MUSSOLINI MA

SWEGO PRZEDSTAWICIELA

W KOMITECIE NIEINTER-  
WENCJI...

### Nie ma moich zołnierzy w Hiszpanji

Oswiadcza Mussolini.

W odpowiedzi na notę angielską w sprawie wylądowania w Cadix "ochotników" włoskich dnia 5-go marca, rząd włoski odpowiedział że byli to tylko ochotnicy zgłaszający się do służby sanitarnej i że okret którym przyjechali zawierał tylko transport materia-

low sanitarnych. Odpowiedź włoska nie podaje liczby tych "ochotników".

### A właśnie ze są!

Mowi Grandi.

Na posiedzeniu Komitetu Nieinterwencji, włoski ambasador w Londynie, Grandi, oświadczył że rząd włoski odmawia brania udziału w dyskusji nad wycofaniem z Hiszpanji wszystkich żołnierzy obcej narodowości. Ochotnicy włoscy — powiedział Grandi — nie wyjadą z Hiszpanji przed koncem wojny domowej!

### Wojska Reichs- wery w Hiszpanji

Liczne oddziały wojsk pochodzących z garnizonów w Bensheim zostały przewiezione do Hiszpanji z portu hamburskiego. Pomimo iż wyjazd tych wojsk utrzymywany był w największej tajemnicy, wielu żołnierzy potrafiło — używając najrozmaitszych drog — zawiadomić swe rodziny, że znajdują się obecnie w Sewilli. Wszyscy "ochotnicy" zdradzają wielką chęć powrotu do kraju. Władze wojskowe zmuszone zostały do przeprowadzania dokładnej kontroli wszystkich okretów udających się do Niemiec aby wyłowić ewentualnych dezertów. Cały szereg żołnierzy niemieckich zostało już zaarrestowanych pod zarzutem usiłowania ucieczki do swego kraju.

★

Jak wiadomo w związku z postanowieniem Komitetu Nieinterwencji, rząd niemiecki wydał zakaz rekrutowania ochotników do armii faszystowskiej. Mimo tej uchwały tak w Berlinie jak i we wszystkich wielkich miastach Niemiec w dalszym ciągu działają biura werbunku ochotników do służby sanitarnej. Pod tym nowym pretekstem nowe tysiące "ochotników" zostanie wysłanych Frankowi. W urzędowych kolach niemieckich oświadcza się otwarcie że pakt jest bardzo "elastyczny" i że daje szerokie możliwości dla udzielania dalszej pomocy faszystowskiej armji hiszpańskiej.



Piekna i bogata jest ziemia hiszpańska. Po wygranej wojnie zapewni ona dobrobyt całemu ludowi



# KOMUNIKAT FRONTOWY

**FRONT CENTRUM.** — Dzień wczorajszy upłynął spokojnie. Tylko awiacja faszystowska zbombardowała kilka bezbronnych wiosek wyrządzając znaczne straty wśród ludności cywilnej. Żaden obiektów wojskowy nie ucierpiał. Nasi lotnicy przeprowadzili kilka lotów wywiadowczych oraz zbombardowali pozycje faszystowskie pod Hontanares i Cogollor. Ogółem nasi piloci zrzucili 440 bomb i wystrzelili 15.000 naboju z karabinów maszynowych. Nieprzyjaciół ma wielkie straty.

**ANDALUZJA.** — Już 3 tygodnie usiłują faszysty złamać nasze linie w sektorze Pozoblanco. W ciągu ostatnich kilku dni — według zeznań uciekinierów — oddziały falangistów ("Falanga" — organi-

zacja faszystowska) straciły około 1.300 ludzi w zabitych i rannych. Najwięcej ucierpiał oddział noszący nazwę "Bandera Lwów". Nasze pozycje nie tylko zostały utrzymane ale jeszcze i zdobyliśmy kilka nowych odcinków frontu. General Queipo de Llano chce wytłomaczyć swe niepowodzenie twierdząc że na odcinku tym znajdują się sowieckie wojska.

**W OSTATNIEJ CHWILI** do-  
wiadujemy się że nasze wojska przerwały linie faszystowskie na odcinku przeszło 5 kilometrów.

**ASTURJA.** — Pod Oviedo w dalszym ciągu przechodzą na naszą stronę żołnierze armii faszystowskiej. Postępy naszych wojsk zmusiły władze wojskowe do zarządzenia ewakuacji miasta.



Na froncie Jarama. Granat nie eksplodował

## Oswiadczenie towarzysza Gallo

Redaktor "Mundo Obrero" uzyskał wywiad z towarzyszem Luigi Gallo, naczelnym komisarzem Brygad Międzynarodowych i członkiem Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch. Poniżej podajemy urywek z tego wywiadu:

"... Nasze zwycięstwo nad armią włoską odbija się w skalę międzynarodowej. Mussolini, gniebiciel mojego kraju zdaje sobie doskonale sprawę że ostatnia porażka zagraża jego wpływowi i władzy. Należy więc spodziewać się że będzie usiłował uzyskać odwet.

Jedną z rzeczy która nam przynosi najwięcej korzyści jest nasz stosunek do jenców Mussolini już teraz odczuwa skutki porażki pod Guadalajarą. Lud włoski zaczyna

wykazywać że nie chce walczyć przeciw nam. Dobitnie wykazało to się w Paryżu, dokąd Mussolini wysłał ekipy robotnicze dla budowania pawilonów na Wystawie Międzynarodowej. Robotnicy ci, dowiedziawszy się o naszym zwycięstwie publicznie manifestowali przeciw faszystom..."

## Nasz Bataljon wyróżniony

Wczoraj, dnia 24-go b. m. towarzysz Carlos, komisarz wojenny 11-ej dywizji wygłosił przemówienie przez radio. Omawiając nasze zwycięstwo na froncie Guadalajarą, komisarz Carlos podkreślił wielką rolę jaką odegrały Międzynarodowe Brygady a pomiędzy nimi szczególnie Bataljon Garibaldi, Thaelman i Dombrowski.

## Pan generał w nie-lasce

General Bergonzoli, jeden z kierowników ostatniej ofensywy pod Guadalajarą, został odwołany w związku z klęską jego armii. Bergonzoli wslawił się w wojnie abisyńskiej i Mussolini wiele liczył na jego zdolności. Prasa zagraniczna podaje że przyszłe operacje na froncie Guadalajarą będą prowadzone osobiście przez generała Franco, który ma w ten sposób nadzieję podniesienia nastroju swych wojsk.



Dzielo faszystów. Ruiny i zgłiszczą

## KOMUNA PARYSKA

(Dokonczenie)

W maju 1871 roku wojska wersalskie zapewniwszy sobie pomoc pruska przystąpiły do ataku na Paryż. Do walki z wojskiem stanął uzbrojony lud paryski. Ulice na nowo pokryły się barykadami. Trzeba było zdobywać dom za domem, ulicę za ulicą. Kobiety, starcy i dzieci chwycili za karabin. Płynęły potoki krwi.

28 maja padły ostatnie barykady. Komuna Paryska przestała istnieć zdławiona przez zjednoczone siły francuskiej i niemieckiej reakcji. Nastąpiły krwawe dni odwetu. "Zwycięscy" wyrzneli około 35.000 robotników i ich żon a nawet dzieci.

I znów nasuwa się nam porównanie. Faszysty i hiszpańscy idą śladami swych krwawych poprzedników. W Badajoz wyrzneli dziesiątki tysięcy robotników.

W Madrycie Franko i Mussolini wskrzesili na jeszcze wiekszą skalę ohydne tradycje wersalczyków. Reakcja jest wszędzie ta sama!

Dlaczego upadła Komuna? Składało się na to wiele przyczyn. Ta która nas dziś najbardziej interesuje — to brak armii regularnej. Aby zwyciężyć armię reakcji trzeba było zorganizować własną armię, zdyscyplinowaną, i wycwiczoną. Nie mieli jej komuniści. Mamy już ją my. Komuna nas uczy że lud może zwyciężyć tylko gdy zorganizuje sobie własną armię, pod każdym względem wyższą od armii przeciwnika.

Samym entuzjazmem nie zwycięży się! Nasza armia zwyciężyła faszystów na froncie Guadalajarą właśnie dlatego że jest już prawdziwą armią!

Robotnicy całego świata raco popierali walkę robotników paryskich. Międzynarodowa solidarność dobitnie wyraziła się udziałem licznych cudzoziemców w walce robotników paryskich. Setki Polaków walczyło na barykadach. Naczelnym dowódcą sił zbrojnych Jarosław Dombrowski, życie poświęcił w walce o wolność. I gdy lud hiszpański walczy przeciw faszystom z bronią w ręku ma on u swych boków najlepszych synów świata, skupionych w Bataljonach Międzynarodowych. I nasz bataljon noszący imię bohatera Komuny dumny jest z tego że lud polski jest reprezentowany w armii wolności. Bataljon imienia Dombrowskiego wskrzesił najszlachetniejsze tradycje polskich żołnierzy i demokratów.



No pasarán!



## Z niewoli Faszystowskiej

Mielismy rzeczy spakowane. Na rozkaz poczelismy sie wysuwac z naszych błotnistych okopow. W nocy moze juz bede spal pod dachem - myslalem sobie. Pluton mojej kompanji znalazl sie posrodku pierwszej kompanji. Posuwalismy sie szezuka, pojedynczo, skokami lub czolgajac sie. Z okopow faszystowskich karabiny faszystowskie zialy na nas piekielnym ogniem ale nie mogly juz nas powstrzymac. Stale i wciaz rwalismy do przodu, wykorzystujac umiejtnie teren. Na prawo od naszej kompanji znajdowali sie hiszpanie. Faszysci zdziestakowani zaczeli uciekac z okopow. Przeszedlem ich okopy. Zaczynal sie wawoz. Obok mnie spostrzeglem 9 hiszpanow. Sadzac ze to faszysci i widzac naszych niedaleko za mna chcialem ich zabrac, ale okazalo sie ze to nasi. Poczelismy wtedy schodzic wawozem. Uszlismy kilkadziesiat krokow i nagle ktos mnie silnie chwylil za ramie. Obracam sie szybko - widok niewesoly! Z prawej strony wawozu schodzila kompanja faszystow wloskich. Pod naporem I-ej kompanji zmuszeni byli opuscic okopy, zostawic wszystko i wiac. Schodzic w wawoz zagarneli nas. Znalazlem sie w niewoli. Ano trudno sie mowi. Raz kozie smierc - myslie sobie. Faszysci rozbroili nas, zabrali nam dokumenty i szybko uchodzili z nami do wioski B. Tam osadzono nas w szpitalu pod silna warta. Hiszpanom ktorzy byli ze mna oswiadczone ze beda mieli sad polowy; mnie z a s postanowiono rozstrzelac nazajutrz jako obco-krajowca z Brygady Miedzynarodowej. Ale nie tracilem nadziei. Istotnie po 2 moze godzinach wpadli do szpitala hiszpanie z Bataljonu "Madryt". Faszysci tak szybko uciekali ze zapomnieli o wiezniach i nawet nie sciagneli



Zolnierze omawiaja tresc "Dombrowszczaka".

## Moje pierwsze wrazenia z frontu

(Dokonczenie)

### PIERWSZE STRZALY

Po kilku godzinach jazdy uslyszelismy pierwsze odglosy walki i ujrzelismy pierwszych rannych zolnierzy. Front! Pozniej dopiero dowiedzialem sie ze jest to odcinek Guadalajara na ktorym to nasza amja walczy z dywizjami regularnego wojska wloskiego.

Stanalismy. Sniadanie i marsz w

warty. W jednej chwili z niewolnikow stalismy sie zwyciescami. Radosc u Hiszpan byla ogromna. Nagle poczulem silny glod. W kuchni znalezlismy obfity obiad. Kury i makarony przygotowane dla oficerow faszystowskich bardzo nam smakowaly. Na noc zostalem z hiszpanami. Nazajutrz rano odszukalem swoja kompanje i nasz bataljon ktory to przy pomocy bataljonu "Madryt" zabral Brihuega.

ANTEK GRABOWSKI  
1-a kompanja.



Na froncie Jarama. Grupa zolnierzy i oficerow

## Szkola oficerska w Albacete

Poczatki naszej nauki szly nam dosc mozolnie. Teraz juz potrafilismy jednak przez wycieczyc trudnosci i idziemy naprzod. Zyjemy wszyscy po bratersku jak jemy wszyscy po bratersku jak sie odpowiedzialnym za przestrzeganie proletariackiej dyscypliny Stworzylismy sobie chor i wystapilismy na balu mlodziezy robotniczej z piosnkami polskimi. 16-go marca wystapil nasz chor na pozegnalnym wieczorku sekcji niemieckiej ktora juz ukonczyla kurs i ma odejsc na front. Hymn Dombrowszczakow bardzo sie wszystkim podobal i jest dzis na ustach wszystkich Polakow w Albacete. Na tym wieczorku przemawial zastepca towarzysza Vidala ktory zaznaczyl ze przyszle szkoly oficerskie beda tak pod wzgledem wojskowym jak i politycznym jak najlepiej zorganizowane. Wieczorek pozegnalny byl pelen humoru. Po zjedzeniu dobrej kolacji i wypiciu dobrego wina spiewalismy wszyscy piosnki narodowe. W gronie oficerow kazdy z nas czul sie tak swobodnie jak miedzy zolnierzami; i tak wlasnie byc powinno w armji ludowej. Po wspolnym odspiewaniu Miedzynarodowki wieczorek zakonczono. Przez caly czas przygrywala orkiestra zlozona z zolnierzy roznych narodowosci ktora dosc dobrze sie rozwija.

Szkola oficerska zasyla calemu bataljonowi Dombrowskiego swe proletariackie pozdrowienia.

### BOKSA

chyba co liczyc. Jakie mialem szczescie ocenilem dopiero wtedy gdy stwierdzilem ze granat upadl zaledwie o pol metra od mego schronu i wyrwal lej o 3 metrach srednicy. Uratowaly mnie duze kamienie wsrod ktorych zagniezdzielam sie. Bylem tylko ogluszony i zamroczony. Gdy przyszedlem do siebie przenioslem sie do leja i tam sie urzadzilem. Faszysci zamiast grobu wykopali mi okop z ktorego przy okazji bede sie mogl im wywdzieczyc za pierwszy moj chrzest bojowy dzieki ktoremu uwazam sie juz za prawdziwego Dombrowszczaka—frontowca.

### JOZEK

UWAGA. Artykul ten bierze udzial w konkursie na najlepszy reportarz.

szyku rozwiniety, druzynkami. Przed nami walczyli juz "Garibaldi". Mielismy przedluzyc jego prawe skrzydlo. Raz w raz bila faszystowska artylerja, ale na szczescie niecelnie. Po wyjsci z oliwkowego zagajnika na otwarte pole dostalismy sie pod slaby i odlegly ogien karabinow maszynowych ktory nie wyrzadzil nam zadnej szkody. Drzalem nieco, ale wiecej z ciekawosci niz z leku. W pewnej chwili padl rozkaz: "Padnij! Okopac sie!" Kompanja zajela juz pozycje i wziala sie za lopatki. Prace uproszily kamienne zwaly biegnace wzdluz frontu. Do wieczora kazdy z towarzyszy mial juz jakie takie schronienie. Noc przeszla spokojnie jezeli chodzi o nasz odcinek, bo na lewym skrzydle wrzala walka. Na drugi dzien dopiero mielismy kino, a ja osobiscie moze najbardziej pamietny dzien w zyciu.

### MOJ CHRZEST BOJOWY

W dniu tym 2 faszystowskie kamiony napelnione ludzmi podjechaly szosa az pod sam front "Garibaldiego". Ostrzeliwane ogniem C. K. M.—ow stanely a kilku ludzi rzucilo sie do ucieczki; dosiegly ich jednak kule. Pozostali faszysci poddali sie Wieczorem ta sama droga przybyl jeszcze jeden kamion i powiekszy nasz tabor. Okolo poludnia faszysci poczeli macac artylerja nasze pozycje. Siedzialem w swym okopie z kamieni gdy uslyszalem ze blisko gdzies upadl granat. Przytulilem sie do kamieni i... nie slyszalem juz huku. Gdy sie ocknelem, lezalem wsrod kamieni bez zadnego szwanku, bo guza na czole niema



## TOWARZYSZOM Z KUCHNI

*Kuchnia—rzecz wiadoma—to ideal paczki  
Gotuje koninę a mowi ze to... kaczkę  
Serem, masłem, szynką zawsze ucztuje  
Herbatę, kawę zupę doskonale gotuje  
Jedna tylko wada jest przy tej robocie:  
Obieraj kartofle aż przy siódmym pocie  
Wyrwij po drzewo, ładuj na kamiony  
A dostaniesz potem tłuszczu kawał wonny.*



Spotkasz tam i ukraińca co to nie ma strachu

*Jest w kuchni przy robocie chłopów bardzo wiele  
Ten wazy, ten gotuje, tamten kawę miele  
Inny—jak obierać—wykład z miejsca wali  
Na nas; czy deszcz pada czy też słonko pali.  
Ktoś patefon zafasował i gra w wolnym czasie  
Tamten skrzypek, inny może silny w basie  
Walesa się tam jeden co autą pilnuje  
A za to po nocach chryje wykonuje.*

*Spotkasz tam i ukraińca co to nie ma strachu  
Przy nim prawie zawsze jest koniak flacha  
Sionka nosem, wywacha na sto mil zdaleka  
Z tego chłopca jest wielka dla wszystkich uciecha.*

\*\*\*

*Z kuchnia żyć w zgodzie - to jest nasze prawo.  
Czy dobrze czy źle gotuje, wolaj zawsze brawo!  
Bo kto sobie grunt dobry w kuchni uszykuje  
Na lewo czy na prawo wszystko zafasuje!*



Obrazek z frontu. Brr!... Zimno!

## Lyzki znano już w epoce kamiennej

Lyzka, nóż i widelec są używane powszechnie dopiero od 200 lat. Historia każdego z tych przedmiotów jest jednak znacznie dawniejsza i sięga do naszej kultury. Egipcjanie np. już 5000 lat przed naszą erą znali wartość użytkową łyżki i wyrabiali je z kości słoniowej lub cennych metali, zdobiąc je bogatymi ornamentami.

Od Egipcjan łyżka dostała się na stół grecki. Dawni Rzymianie mieli specjalne pięknie zdobione łyżki do potraw z jaj, do zupy i do mieszania potraw. W Europie, w wykopaliskach z okresu kamiennego, znajdowano łyżki robione z kłów dzików, rogów zwierząt, zwłaszcza danieli i losi, z drzewa i gliny!

W średniowieczu łyżka, przeważnie ze złota i srebra, jako przedmiot zbytku znana była na stołach możnowładców i patrycjuszów miejskich. Lud jadł łyżkami drewnianymi. Rozpowszechnienie

się łyżki jak i talerza datuje się od XVI wieku. W tym czasie ukształtowała się też definitywnie forma łyżki, która z czerpaka, wzorowanego na kształcie wklesłej dłoni, przekształciła się w lekko wklesły owal, osadzony na trzonie, bogato ornamentowanym.



Poza "Dombrowszczykiem" "Dziennik Ludowy" jest jedyną gazetą polską, z radością przyjmowaną przez naszych żołnierzy.

## Piękny przykład

Podczas bombardowania wioski w której znajdował się nasz Batalion, odłamki granatu zabiły pewnego chłopca, ojca rodziny. Oddział telefonistów urządził składkę wreczył wdowie po zabitym sumę 233 pt.

★

### Na DOMBROWSZCZAKA

Pieniądze znalezione przy zabitych faszystach w sumie. 284 pt. 90.

## Audycje Radjowe w Języku Polskim

Począwszy od dnia 23-go marca radjostacja nadawcza U. G. T. będzie codziennie nadawała audycje w języku polskim. Audycje będą miały miejsce między godziną 8-8.15 wieczór, a we wtorek i sobotę między 8-8.30 wieczór. Radjostacja U. G. T. nadaje na falach 40,3 mtr. Jej odbiór w Hiszpanii jest trudny, natomiast zagranicą dość łatwy do otrzymania na dobrym aparacie.

## LEKCJA HISZPAŃSKIEGO

### ODMIANA CZASOWNIKÓW

Kocham mojego ojca — *Amo a mi padre* — wymawia się: amo a mi padre.

Kochasz twego ojca — *Amas a tu padre* — wymawia się: amas a tu padre.

Kocha swego ojca — *Ama a su padre* — wymawia się: ama a su padre.

Kochamy naszego ojca — *Amamos a nuestro padre* — wymawia się: amamos a nuestro padre.

Kochacie waszego ojca — *Amáis a vuestro padre* — wymawia się: amáis a vuestro padre.

Kochają swego ojca — *Aman a su padre* — wymawia się: aman a su padre.

Kupuję owoce — *Compro fruta* — wymawia się: kompro fruta.

Kupujesz owoce — *Compras fruta* — wymawia się: kompras fruta.

Kupuje owoce — *Compra fruta* — wymawia się: kompra fruta.

Kupujemy groszek — *Compramos guisantes* — wymawia się: kompramos guisantes.

Kupujecie winie — *Compráis cerezas* — wymawia się: kompráis tse rezas.

Kupują winogrona — *Compran uvas* — wymawia się: kompran uwas.